

Dziś wodowanie m/s „Rodło”

DZIŚ wodowany zostanie w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego m/s „Rodło”, drugi z 7 zamówionych przez PZM 33-tysięczników. Jest to zarazem 400 statek zbudowany przez naszą stocznię.

Na tematy dnia

Wizyta G. Andreottiego w Polsce

ROZPOCZYNAJĄCA się dziś wizyta ministra spraw zagranicznych Włoch, Giulio Andreottiego w Polsce ma z pewnością duże znaczenie dla stosunków dwustronnych. Ale ocenianie jej z tej tylko perspektywy byłoby równoznaczne z pomniejszeniem jej rangi. Wizyta ta jest bowiem istotnym fragmentem ożywienia w stosunkach Wschód-Zachód, jakie na płaszczyźnie międzynarodowej daje się zauważyć w ostatnich miesiącach. Stosunki Polski ze światem zachodnim były zawsze integralną częścią polityki współ-

(Dokończenie na str. 3)

Przed spokaniem

Gromyko — Shultz

Optymizm w Waszyngtonie

WASZYNGTON PAP. Agencja Reutera depeszyje z Waszyngtonu, że amerykańskie koła rządowe wyrażają optymizm, iż zaplanowane w przyszłym miesiącu w Genewie rozmowy między sekretarzem stanu USA, Georgiem Shulzem a ministrem spraw zagranicznych ZSRR, Andriejem Gromyką, będą mogły doprowadzić do nowej strategii, również między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi i zmniejszyć ryzyko wojny nuklearnej.

Hongkong

M. Thatcher podpisała porozumienie z ChRL

PEKIN PAP. Po podpisaniu w środę w Pekinie porozumienia w sprawie zwrotu Hongkongu Chinom w 1997 r. premier Wł. Brytanii, Margaret Thatcher, Natomiast do Chin została zaproszona królowa brytyjska. Terminu wizyty nie ustalono.

Pies strzela do myśliwego!

RZYM PAP. Ten niezwykle wyjątkowy zdarzył się we Włoszech. W dniu otwarcia sezonu myśliwskiego 29-letni Giordano Velerio to stał fanalony wystrzelał z fuzji odianym przez... własnego psa. Kiedy Giordano i dwaj jego przyjaciele przygotowali się do polowania, zwierzę było bardzo niespokolne i bez przemyślenia skoczył na człowieka. Pies przepańkowo zacepił łapą o spust i ranił swego pana.

Z czego żyją królowie?

LONDYN PAP. „Zyje jak król!” — powiediano to w różnych wariantach występuje w wielu językach świata. W naszych czasach większość monarchów nie ma takiej władzy politycznej jak ich przodkowie. Korzystają jednak z dość znacznych przywilejów materialnych. Tak np. królowa brytyjska otrzymuje co roku 3,5 mln dolarów z kasy państwowej, zaś jej szwedzki „kolega” — 1,3 mln. Oprócz pieniędzy, zgodnie z tradycją, królowa brytyjska dostaje tysiąc litrów miodu i... tony kaszy owsianej. Królowi belgijskiemu prócz dwóch milionów dolarów na leży się jeszcze tysiąc ziemniaków i... wazy sam monarcha. Jednakże chyba najbardziej oryginalna dotacja obowiązuje w Danii, gdzie królowej każdego roku wydaje się... 19 ton śledzi.

32 lata dzieli te dwie daty: 16. grudnia 1952 r. — wodowanie s/s „Czajym” i 20 grudnia 1984 — wodowanie m/s „Rodło”. Okres ten jest także miarą przemian konstrukcyjnych, technologicznych i społecznych. Odbiły się dynamika rozwoju przemysłu okrętowego przyniosła ze sobą także zmiany jakościowe kadry, jej wielki, autentyczny awans zawodowy.

WCZORAJ wodowano 399 statek, 18 z kolei jednostkę z serii „Neftegaz”. To 400 jednostek zbudowanych w „Warskim” to prawie 3 800 tys. DWT. Z tego zdano armatorom 386 jednostek o łącznej nośności 3 840 tys. DWT. 276 statek wyeksportowano do 14 krajów kapitalistycznych i 17 krajów socjalistycznych, z których Związek Radziecki był największym odbiorcą (119 statek). Dla armatorów krajowych zbudowano 120 statek. Z krajów zachodnich na liście klientów w ciągu ostatnich dwóch lat wpisały się Turcja i Finlandia.

Cechą charakterystyczną produkcji „Warskiego” jest znaczna liczba typów statek. W eksporcie były ich 59 typy. W bieżącym roku zaplanowano 8 dalszych typów. Portfel zamówień ma Stocznia Szczecińska na rok 1985 zamknięty. Oferty ZSRR i PZM pozwala także nie martwić się o zamówienia na dalsze lata.

3 lata działania w reformie wykazały, że w „Warskim” umie się znaleźć środki na etapową modernizację. M.in. dzięki niej stocznia zagwarantowała sobie podstawowe media produkcyjne, zakupiła 4 nowe dźwigi, pewną liczbę wózków akumulatorowych, samochodów itp. Posiadane środki nie są jednak wystarczające wobec znacznej amortyzacji majątku stoczniowego, zwłaszcza wysokiego stopnia zużycia maszyn.

Szeroka współpraca z ZSRR w ramach umowy między państwowej gwarantuje prace projektowo-konstrukcyjne na przyszłe lata. Prowadzi się także penetrację rynku zachodniego. Stocznia wyspecjalizowała się w rozwijaniu statek program „Szelf”, a kolejne ich generacje i urządzenia do prac pod-

(Dokończenie na str. 2)

W ocenie RW PRON w Szczecinie

Wczoraj i jutro...

WCZORAJ obradowała Rada Wojewódzka Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Uczestniczyli przedstawiciele

partii, stronnictw politycznych i organizacji społecznych, będących w naszym województwie sygnatariuszami Deklaracji Programowej PRON. Polską Jednoczoną Partię Robotniczą reprezentował na obradach i sekretarz KW — Stanisław Miśkiewicz.

Kanwą dyskusji było wystąpienie prof. dr Waldemara Grzywacza. Przedstawił on wy-

(Dokończenie na str. 2)

Podpisanie umowy o współpracy Szczecin — Rostock

W OSTATNICH dniach prezydent Szczecina oraz nadburmistrz Rostocku podpisali umowę na rok przyszyły o wzajemnej współpracy i wymianie doświadczeń. Umowa obejmuje wiele gałęzi gospodarki, oświaty i kultury. Właściwie nie ma takiej dziedziny życia w mieście, której nie można by skonfrontować z jej funkcjonowaniem w zachodnich sąsiadach.

Rostock i Szczecin będą więc wymieniały doświadczenia w zakresie budownictwa i gospodarki mieszkaniowej, funkcjonowania domów kultury, klubów

(Dokończenie na str. 2)

Świąteczna przerwa w szkołach

WARSZAWA PAP. Jak informuje Ministerstwo Oświaty i Wychowania zimowa przerwa świąteczna w zakładach dydaktycznych wychowawczych szkół wszystkich typów trwać będzie od 24 do 28 grudnia 1984 r. włącznie. Szkoły, które odpocząły w wolne soboty dni: 27, 28 i 31 grudnia będą miały przerwę świąteczną wydłużoną.

(Dokończenie na str. 4)

Partyjne zebranie szkoleniowe w ZPO „Odra”

Zaczynając od własnego podwórka...

KONKRETNIE i odpowiedzialnie potraktowała organizacja partyjna PZPR w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Odra” temat szkolenia partyjnego dotyczącego oszczędności w gospodarowaniu jako warunku rozwoju i podnoszenia poziomu życia narodu. Zebranie szkoleniowe zgromadziło obok członków partii także aktywnych, bezpartyjnych członków załogi. Temat, miast rozwinąć się nad zjawiskami i prawidłowościami w skali kraju, sprowadzono do konkretnych uwarunkowań charakterystycznych prac i działania w zakładzie.

ORGANIZATORZY szkolenia co zaakcentowano na wstępie, wyszli bowiem z założenia, że należy najpierw i przede wszystkim przywrócić się własnemu podwórku. I jeżeli tak uczynią pozostałe organizacje partyjne, a także potrafią wyciągnąć odpowiedzialne wnioski kierunkujące działania w przedsiębiorstwach — będzie efekt w skali państwowej nastąpi niejako automatycznie — będzie sumą działań i przedsięwzięć na rzecz oszczędnej gospodarki w całym kraju.

(Dokończenie na str. 4)

„Porywacze” papugi zwrócili ptaka do ZOO

WROCLAW PAP. 19 bm. po południu niezamani sprawcy zuchwałej kradzieży unikalnego ptaka z wypożyczalni — papugi Lerysso dostarczyli pod bramę ogrodu wielkie pudło oznaczone wyraźnymi napisami: „Papuga”, po czym zbiegli. Po

(Dokończenie na str. 2)

PL ISSN 0137-9280

Nr Indeksu 35094

26.IV.1945

MIEJSCOWOŚĆ SKŁAD NISZKROD

K **8** stron

Kurier

Szczeciński

CZWARTEK, 20 GRUDNIA 1984 ROKU

Nr 251 (12 134) Rok założenia 1945 Nakład: 85 000 egz. Cena 5 zł

Nowa Rada Gospodarki Energetyką

Energia jak chleb

TO, CO SIĘ STAŁO dziesięć lat temu — a właściwie to zjawisko, które zostało wtedy ujawnione: dramatyczne kurczenie się zasobów energetycznych — przesładuje nadal cały świat. I nikt właściwie nie potrafi stwierdzić, czy i kiedy sytuacja się poprawi. Przewidywania są raczej pesymistyczne, bardziej nawet niż w stosunku do żywności, jej zasobów i możliwości nakarmienia przybywających milionów.

rocznie, poświęcając wszystkie soboty i święta oraz wciąż tylko 40 mln ton na eksport (choć

(Dokończenie na str. 2)

„Mały podarek — dużo radości”

Przybywa darów i pieniędzy

WARTOŚĆ podarowanych dzieciom prezentów oraz suma pieniędzy wpłaconych na paczkę pod choinkę, przekroczyła już kwotę 600 tys. zł. Mimo oficjal-

(Dokończenie na str. 2)

Jutro o 17.23 początek zimy

WARSZAWA PAP. 21 grudnia o godzinie 17.23 czasu środkowoeuropejskiego rozpoczyna się astronomiczna zima. Początek tej pory roku nie pokrywa się na ziemiach polskich z tzw. zimą klimatyczną. W górach i w północno-wschodniej części kraju zima klimatyczna pojawia się na przełomie listopada i grudnia, w centralnej części kraju jest już w pierwszych dniach grudnia, a w Polsce północno-zachodniej i na Wybrzeżu dopiero w styczniu.

Najzimniejszy początek zimy przypaść w 1989 r., kiedy 22 grudnia termometry w Warszawie wskazywały temperaturę maksymalną minus 15,7 st., a minimalną minus 22,5 st. Natomiast kroniki meteorologiczne notują ciepły początek zimy w 1971 r., kiedy w stolicy termometry wskazywały w dzień plus 10,2 st., a w nocy plus 4,3 st.

W Szczecinie plus 1 st.

W Tatrach — halny

W NOCY z wtorku na środę 19 bm. w Zakopanem termometry wskazywały dziewięć stopni ciepła; od Tatr wiał halny wiatr. W ciągu dnia temperatura nieco się obniżyła, ale na Krupówkach było pięć stopni ciepła. Halny wiatr w Tatrach z prędkością do 20 metrów na sekundę. W górach i na Podtatrzu śniegu było mało; jest go jeszcze mniej na Kasprowym Wierchu — tylko 36-centymetrowa pokrywa, w Bukowinie Tatrzańskiej 14 cm, w okolicach Nowego Targu — 12 cm, pod Gorcami w Rabce — 16 cm.

Natomiast dziś nad ranem w Szczecinie było około plus 1 st. C. Synopticy zapowiadają w ciągu pięciu kolejnych dni a więc także w dni świąteczne, podobny typ pogodowy. Spodziewane są opady deszczu ze śniegiem oraz haustwka temperatury.

Wizyta G. Andreottiego w Polsce

(Dokończenie ze str. 1)

istnienia dwóch systemów i nie jest przypadkiem, że ograniczenia, jakim Zachód poddał w ostatnich latach swoje kontakty z nami, były i są nierozważnie związane z ogólnym stanem stosunków między światem kapitalistycznym i socjalistycznym.

Włochy są jednym z kluczowych krajów NATO i w pełni akceptują podstawowe założenia polityczne i wojskowe tego paktu. Pierwsze pociski manewrujące z głowicami jądrowymi zainstalowała właśnie we Włoszech, na Sytylii. Kiedy za przykładem Stanów Zjednoczonych pozostałe kraje sojuszu zaczęły stosować wobec Polski restrykcje gospodarcze i finansowe Włochy podjęły ich śladem. Bardzo dobre stosunki

dwustronne z lat 60-tych i 70-tych przeszły do historii. Te różnice można wyraźnie pokazać na przykładzie wymiany handlowej. Jeszcze w 1980 roku sięgała ona 800 milionów dolarów. W trzy lata później zaledwie 450 mln.

O wizycie ministra Andreottiego w Warszawie mówił się od dawna i nie tylko w Rzymie. Wiadomo było, że dla Paktu Północnoatlantyckiego i dla EWG podróż nad Wisłę, i to na tym szczeblu, wiąże się z zasadniczymi decyzjami politycznymi. Tak jak z zasadniczymi decyzjami politycznymi wiązało się na przełomie 81 i 82 zamknięcie przed Polską drogi do kontaktów z Zachodem.

Na niedawnej sesji ministrów spraw zagranicznych NATO w Brukseli dyskutowano nad wizytą włoskiego ministra w Warszawie. Później Andreotti rozmawiał jeszcze na ten temat z szefem botanicznej dyplomacji, Hansem-Dietrichem Genscherem. To właśnie Genscher miał przecierać dyplomatyczny szlak do Polski. Nie z naszego winy musiał ustąpić palmy pierwszeństwa Andreottiemu.

Warto o tym wszystkim pamiętać, zwłaszcza że włoska wizyta w Warszawie nie odbywa się w próżni. W Londynie prowadził dopiero co rozmowy członek radzieckiego Biura Politycznego i sekretarz KC KPZR, Michaił Gorbaczow, w Pradze zakończył wizytę Hans-Dietrich Genscher, w pierwszej dekadzie stycznia odbędą się w Genewie rozmowy pomiędzy radzieckim ministrem spraw zagranicznych Andriejem Gromyką i amerykańskim sekretarzem stanu George'em Shultzem. Do tej listy trzeba dodać również wiadomość z Waszyngtonu, że prezydent Reagan postanowił wycofać swoje weto w odniesieniu do wniosku Polski o przyjęcie do Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

„Ale, rzecz jasna, interesują nas nie tylko sprawy z zakresu wielkiej polityki. Byłoby dobrze, gdyby i polsko-włoskie stosunki gospodarcze wróciły na dawne tory. Wprowadzić w Rzymie mówi się już głośno, że Włochy nie stosują żadnych restrykcji wobec naszego kraju, lecz jest rzeczą jasną, że jeśli za tymi deklaracjami nie pójdą konkretne decyzje, nie posuniemy się do przodu. Rozwój wymiany zależy od naszego dostępu do włoskiego rynku kredytowego. W przeszłości właśnie ten dostęp okazał się dla obu stron bardzo korzystny, czego dowodem nasza motoryzacja, zdominowana przez włoską myśl techniczną. Istnieją szanse w tej dziedzinie i na przyszłość, ale zależy to bardziej od drugiej strony niż od nas. Dlatego dobrze się stało, że mamy gościć tak wysokiego przedstawiciela znaną Tybru. Jest to okazja do przetrzeźnienia pomostu po ostatnich nie najlepszych latach.

Krzysztof WOJNA

Referendum w Pakistanie

DELHI PAP. Rząd pakistański utrzymuje, że ponad 50 proc. obywateli tego kraju, uprawnionych do głosowania, uczestniczyło w srodowym referendum na temat „ścisłej unii” Pakistanu, a 95 proc. z nich opowiedziało się za realizacją powyższego celu. Kola dyplomatyczne i dziennikarskie w Islamabadzie podają w wątpliwość te dane, szacując frekwencję we wspomnianym plebiscycie na zaledwie 25 proc.

W bibliotece Yale

Odnaleziono nieznane chorały Bacha

WASZYNGTON PAP. W bibliotece uniwersytetu Yale (Connecticut) odnaleziono manuskrypt z 28 nig-dzie datowany na publikowanych chorałami organowymi Johanna Sebastiana Bacha.

Cenny manuskrypt odkrył przypadkowo Christoph Wolff, dziekan wydziału muzycznego uniwersytetu Harvard, podczas przeglądania rękopisów XIX-wiecznych dzieł tego muzyka. Christoph Wolff uznawany jest w Stanach Zjednoczonych za czołowego znawcę twórczości Bacha.

Odnaleziony manuskrypt ofiarowany został w 1867 r. uniwersytetowi Yale przez amerykańskiego kompozytora i pedagoga Lowella Masona. Od tamtej pory dzieło przeleżało ponad 100 lat w zapomnieniu.

Grecja wyłamuje się z NATO?

Zmiana doktryny wojskowej

ATENY PAP. Rząd grecki zapowiedział zmianę swej linii polityki obronnej, przewidując odejście od dotychczasowych założeń, iż główne zagrożenie kraju pochodzi od strony północno-grecyjskiej, to jest od państw Układu Warszawskiego.

JAK OŚWIADCZYŁ ostatnio na spotkaniu z przedstawicielami partii, Ogólnogrecki Ruch Socjalistyczny (PASOK) premier Grecji Andreas Papandreu, „system obrony Grecji oparty był dotychczas na założeniu, iż zagrożenie znajduje się na północnym. Obecnie nasza polityka wychodzi z założenia, iż zagrożenie Grecji pochodzi ze wschodu” (ze strony Turcji) — powiedział premier.

Należy przypomnieć, że greckie posunięcia w dziedzinie polityki zagranicznej i jej niezależna polityka w ramach NATO, wywołują coraz większe rozdrażnienie Pentagonu i kół rządzących bloku północnoatlanty-

ckiego. Jak wiadomo, we wrześniu br. Grecja odmówiła przedstawienia planowanych w tym czasie wspólnych grecko-amerykańskich manewrów pod kryptonimem „Zeus”. Informując o tej odmowie, przedstawiciel rząd greckiego podkreślił, iż Grecja nie będzie przeprowadzać na swym terytorium manewrów wojskowych wymierzonych przeciwko ZSRR i innym krajom socjalistycznym, gdyż nie widzi z ich strony żadnego zagrożenia swego bezpieczeństwa.

Niedawno Grecja oświadczyła, że w ogóle nie będzie uczestniczyć w żadnych manewrach paktu NATO dopóki nie zostaną uwzględnione jej żądania odnośnie respektowania interesów narodowych Grecji.

Konkretnie chodzi tu o spór z Turcją i dowództwem NATO dotyczący stacjonowania wojsk greckich na wyspie Lemnos. Negatywne stanowisko strony tureckiej w tej sprawie spowodowało, iż NATO sprzeciwiło się obecności wojsk greckich na Lemnos.

Odpowiedź Turcji

ANKARA PAP. Turcja oznajmiła w środę, że „podejmie wszelkie niezbędne środki” wobec decyzji „ten o przenieszeniu greckich sił zbrojnych w kierunku granicy wschodniej. Rząd w Ankarze oświadczył, że dystrybucja taka „stwarza zagrożenie dla Turcji i jest sprzeczna z zasadami NATO”.

Światowa flota handlowa

Spadek tonażu

LONDYN PAP. Jak informuje brytyjskie towarzystwo okrętowe Lloyd, ogólny tonaż floty handlowej zmniejszył się w br. o 3,9 mln ton i wynosi obecnie 418,7 mln ton. Największy spadek tonażu zarejestrowano we flocie tankowców — o 9,8 mln ton. Natomiast wzrost tonażu statków do przewozu ładunków suchych o 5,3 mln ton. Największy spadek tonażu zarejestrowały Liberia, Wielka Brytania i Grecja, przysto natomiast zanotowały Cypr i Panama.

„Globus” Rubika

BUDAPEST PAP. Nazwisko węgierskiego wynalazcy E. Rubika oraz jego słynna kostka znane są dziś w całym świecie. Jednakże Rubik nie spoczął na laurach. Jego nową łamiącą głowę jest „globus” o średnicy 13 centymetrów. Składa się on z 38 części: 30 ruchomych kwadratów i 8 nieruchomych trójkątów. Jakkolwiek na pierwszy rzut oka nowa gra jest mniej interesująca niż sześciokątny, zdaniami wielu jest o wiele pożyteczniejsza, gdyż nie tylko rozwija logiczne myślenie, lecz faktycznie jest pomocna w nauce geografii.

Francja

Niezwykła kontrabanda

PARYŻ PAP. W cieżarówce skontrolowanej na granicy z Belgią celnicy francuscy znaleźli dwie beczki napelnione wzbogaconym uranem. Wywieziono go z mającego siedzibę w Belgii ośrodka badań nuklearnych „Euratomu”. Ładunek ten nie został wpisany do deklaracji celnej. Szwajcarski ośrodek oświadczył, że przy wydawaniu ładunku popełniono omyłkę. Policja francuska rozpoczęła dochodzenie w tej sprawie.

Współpraca radziecko-bułgarska

„Most” łączący kraje

JUŻ od pięciu lat czynna jest międzynarodowa kolejowa przeprawa promowa, uruchomiona na podstawie porozumienia między rządami ZSRR i Bułgarskiej Republiki Ludowej.

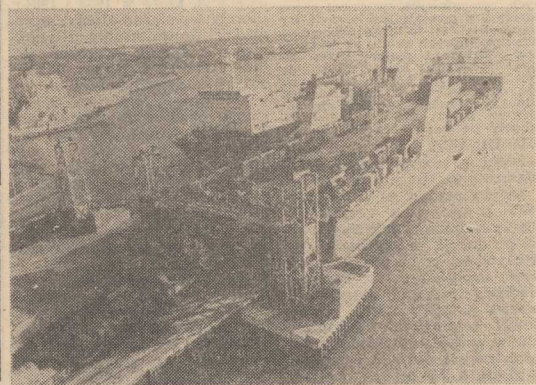
W ciągu pięciu lat powstała i rozwinięła się nowa forma międzynarodowego współzawodnictwa socjalistycznego między zespołami marynarzy i kolejarzy bratnich krajów.

Od początku eksploatacji kompleksu promowego Iljic — War-

na promy wykonały ponad pięć tysięcy rejsów, przewiozły około pół miliona wagonów kolejowych. Niemal o sześć godzin udało się skrócić czas postoju statku.

Na linii kursują dwa radzieckie i dwa bułgarskie 180-metrowe promy wyposażone w nowoczesne urządzenia, dostosowane do pływania w do wólnych warunkach atmosferycznych. Każdy prom zabiera na swe trzy pokłady 108 czterosiobowych wagonów. „Most pływający” Iljiczewsk—Warna—Iljiczewsk” pozwolił skrócić czas ładunków oraz znacznie obniżyć koszty ich transportu.

APN



PROM „Gieroj Szkipki” podczas załadunku przy nabrzeżu iljiczewskiego portu.

Czy grozi nam bombardowanie meteorytów?

WASZYNGTON PAP. My jeszcze nie, ale pokolenia, które będą żyły na Ziemi za kilka milionów lat, mogą znaleźć się w obliczu tego niebezpieczeństwa. I kto wie, czy nie czeka ich to samo, co spotkało dinozaura ponad 30 mln lat temu, gdy wyginęły na skutek bombardowania meteorytowego. Tak przynajmniej wynika z różnych teorii naukowych na ten temat.

Dwaj naukowcy z Instytutu Goddarda przy NASA, geolog Michael Rampino i astronom Richard Stothers, którzy zgodnieniem tym zajmują się od szeregu lat, przedstawił niedawno najbardziej przekonujący, jak się wydaje, wytłumaczenie tego zjawiska.

Wygląda to następująco. Cały Układ Słoneczny odbywa niestanną podróż po naszej galaktyce, zwanej Mleczną Droga. Jej prędkość w kierunku galaktyki to 250 mln lat. W trakcie tej wędrówki dochodzi do okresowych wahań „w dół lub w górę”, co sprawia, że Układ Słoneczny przez pewien czas znajduje się nieco poza płaszczyzną galaktyki. Tu stoją wobec groźby zatkania się z ogromną chmurą galaktyczną, którą tworzą gazy i pył gwiazdny. To z kolei prowadzi do różnych dystrybucji orbitalnych planet, a także komet, meteorytów i asteroidów, które krążą wokół Słońca. Chmura powoduje, że zmieniają one swój dotychczasowy tor i wpadają do środka U-

kładu Słonecznego, bardzo często zderzając się z powierzchniami planet.

Naukowcy obliczyli, że takie odchylenia od płaszczyzny galaktyki zdarzają się mniej więcej co 33 mln lat. Wtedy to na powierzchni Ziemi zachodzą gwałtowne zmiany w strukturze powierzchniowej, co połączone jest również ze zmianami klimatycznymi.

Na nasze szczęście Układ Słoneczny znajduje się obecnie całkowicie w płaszczyźnie Mlecznej Drogi, i nie grozi mu na razie spotkanie z chmurami gwiazdny-

Sportowy kalejdoskop

ZŁOTY MEDAL LOZANNY DLA SAMARANCHI

PRZEWODNICZĄCY Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Juan Antonio Samaranch uhonorowany został przez Lozannę, gdzie mieści się siedziba MKOl, złotym medalem miasta Lozanny.

PORAŻKA MŁODYCH HOKEISTÓW POLSKI

REPREZENTACJA Polski hokeistów do lat 17 spotkała się w Uherskim Brodzie z drużyną CSRS do lat 16. Spotkanie wygrał gospodarz 10:2. (6:0, 3:1, 1:1).

A LEKARZE DYSKUTUJĄ...

OD dłuższego czasu brazylijski piłkarz Paulo Roberto Falcao cierpi na dolegliwości kolana. Przez kilka tygodni nie grał wreszcie ostatnio wystąpił w barwach AS Roma — w meczu z Napoli (2:1) zdobył jedyną bramkę — ale bolec lewa nogą — który nie znał o sobie. Lekarze, pod opieką których znajdował się Falcao — nie mogli dojść do porozumienia w ustaleniu diagnozy. Jedni uważali, że Brazyliczyk ma kłopoty z rzekną, inni byli odmiennego zdania. Dyskusje lekarzy zakończył przecieć Falcao, który na testy medyczne zdecydował się wyjechać do Atlanty w USA.

K. AXELSSON ZGINĄŁ W WYPADKU SAMOCHODOWYM

W WYPADKU samochodowym zginął w pobliżu Brugues 43-letni Kurt Axelsson. W latach 1967—70 Axelsson 30-krotnie występował w reprezentacji Szwecji. Grał też w zespole Gais Goeteborg, a następnie w Belzi w FC Bruges i Ostendzie. Zginął w drodze na FC Brugues zdobył puchar Belzji i wicemistrzostwo tego kraju.



SPOŚROD trzech szcześliwych stoczni remontowych, „Parnica” należy do najmniejszych. Wartość produkcji SSR „Gryfia” wynosi ponad 5 miliardów zł, Morskiej Stoczni Remontowej w Świnoujściu — ponad 1,6 mld zł, a Stoczni Remontowej „Parnica” — ok. 1,1 mld zł. Dodajmy jeszcze dla porównania liczbę zatrudnionych w tych stoczniach ludzi. W „Gryfii” pracuje ok. 3,4 tys. osób, w MSR — 1350, a w „Parnicy” — ok. 860.

CHOC „Parnica” zaliczamy do mniejszych zakładów stoczniowych, to jednak przez to wcale nie obniżamy jej rangi społecznej i gospodarczej, jaką odgrywa w Szczecinie i w ogóle w przemyśle remontu statków w Polsce. Zaloga znana jest ze swobodnej, żywnościowej, inicjatywnej i ofiarnej w pracy. Dawała temu wyraz niejednokrotnie — i wtedy, kiedy było łatwiej i wówczas, gdy było trudno. Nietawo jest znaleźć i dzisiaj. Boryka się ona z wieloma trudnościami, które nie zaliczą od niej, a mimo

to plan roczny usług remontowych, świadczonych dla amatorów krajowych i zagranicznych, został tutaj już wykonany w ostatnich dniach listopada. Do końca roku stoczniowcy przeprowa-

dzają dodatkowe remonty statków o wartości ponad 100 milionów zł!

PYTAM dyrektora SR „Parnica”, mgr inż. Tadeusza Koszuckiego, co złożyło się na ten sukces załogi? — Przede wszystkim duży wzrost eksportu, usług, zwłaszcza do Związku Radzieckiego — słyż, jest bar odpowiedniej mocy wykonawczej zakładu i duże „dzitury” w infrastrukturze technicznej i wyposażeniu technicznym. Kierownictwo zakładu już dawno temu opracowało specjalny program odnowienia stanu technicznego, który uzyskał poparcie Komisji Morskiej Komitetu Wojewódzkiego partii. Z materiału przedstawionego tej ko-

rotnie. Drugim czynnikiem, który wpłynął na tak znaczne przekroczenie planu produkcyjnego „Parnicy”, jest prowa- dzona przez nas modernizacja, trzecim — poprawa wydajności pracy, która jest skutkiem ustanowienia dość wcześnie nowego systemu plac, tzw. motywacyjnego.

DODAJMY od siebie, że „Parnica” wykonała plan roczny w okresie niespełna jedenastu miesięcy w warunkach dużych trudności kooperacyjnych, zaopatrzeniowych i znacznego niedoboru zatrudnienia. Brakuje często podstawowych narzędzi. Np. dobrego klucza nie dostanie się w kraju i trzeba go kupować w kraju, tzw. drugiego obszaru płatnicze-

myśl, wynika np., że poważny wpływ na nie zawsze pełną obsługę techniczną statków w porcie ma fakt, iż stoczniowcy zadani są tam na siłę własnych rak. Urządzenia podnośne w porcie są trudno osiągalne, a własnych ruchomych podnośników stocznia nie posiada. „Sytuacje w tym względzie — czytamy w dokumencie — może poprawić tylko znaczne unowocześnienie narzędzi i urządzeń, którymi nasi pracownicy wykonują remonty portowe”.

A JAKIE są szanse odnowienia? Od razu trzeba powiedzieć, że własne możliwości są dość skromne. Zakład już od 1932 r. 65 proc. wypracowywanych przez siebie zysków przeznacza na fundusze rozwoju, co jednak nie

regelny, poprawić zaplecze produkcyjne, warunki pracy, ochronę środowiska naturalnego i zabezpieczenie przeciwpożarowe. I to właściwie wszystko, na co stać samą zalogę stoczniową.

POZOSTAJE jednak problem podstawowy dla rozstrzygnięcia, mianowicie rekonstrukcja zakładu w kierunku kompleksowych usług remontowych statków, wyeliminowania przeholunków statków do doku SSR „Gryfia” i z powrotem, stworzenie nowoczesnego wyposażenia ośrodka kadłubowo-konserwacyjnego, wyposażenie stoczni w urządzenia, które zapewnią możliwość zastoso-

„Parnica”: Plan z nadwyżką i co dalej?

ca roku stoczniowcy przeprowadzą dodatkowe remonty statków o wartości ponad 100 milionów zł!

go, czyli za twardą walutę, której w stoczni nie ma. Od trzech lat maleje zaloga. Jak się dowiaduje, dzieje się to na tle nie najlepszych plac i skutkownym, ciężłymi prac stoczniowymi. Wykrusza się zwłaszcza zaloga bezpośrednio produkcyjna, w tym bardzo cenieni i poszukiwani fachowcy, jak np. spawawce.

Podstawowym jednak problemem na dziś i jutro, który wpływać będzie na wielkość produkcji, jest bar odpowiedniej mocy wykonawczej zakładu i duże „dzitury” w infrastrukturze technicznej i wyposażeniu technicznym. Kierownictwo zakładu już dawno temu opracowało specjalny program odnowienia stanu technicznego, który uzyskał poparcie Komisji Morskiej Komitetu Wojewódzkiego partii. Z materiału przedstawionego tej ko-

Według wyleżeń Kierownictwa SR „Parnica”, poza owym własnym miliardem, potrzeba jeszcze ponad 3 miliardy zł na rekonstrukcję zakładu. Doświadczenia zakładu obecnego — i nie tylko — wykazały, że jest ogromnie zapotrzebowanie na usługi remontowe SR „Parnica” w kraju i za granicą, zwłaszcza w ZSRR i NRD. Stocznia w tym stanie technicznym nie może jednak sprostać wszystkim zamówieniom jednych i drugich kontrahentów. W tej sytuacji należałoby rozważyć możliwość dofinansowania jej potrzeb technicznych z banku RWP. Należałoby także rozważyć możliwości, które tkwią w obowiązującym obecnie w naszym kraju systemie finansowym.

A szanse takie również istnieją. Henryk PRAWDA

Partyjne zebranie szkoleniowe w ZPO „Odra”

Tocznijąc od własnego podwórka...

(Dokończenie ze str. 1)

Dlatego też prelegent — dyrektor zakładu Józef Kubiszyn — skoncentrował się na zasadniczym pytaniu „Czy ZPO „Odra” wykorzystali istniejące możliwości poprawy efektywności gospodarowania?” Odpowiedź na to pytanie była twierdząca, przedsiębiorstwo uzyskało w tej dziedzinie wyraźny, liczący się postęp.

DAŻENIEM wszystkich producentów odzieży jest uzyskanie najmniejszego zużycia materiałów, co odpowiada oszczędności materialnych kosztów materiałowych. W ZPO „Odra” od lat stosowany jest system projektowania norm zużycia tkanin, modyfikujący do oszczędności. Poziom oszczędności uzależniony jest od przystawiania zawodowej i sumienności pracowników sfery projektowania i sterz wykonawczych, stosowanych bodźców ekonomicznych. Stąd też w zakładzie funkcjonuje premia dla kreślarzy za oszczędzenie tkaniny. Powołano też zespół, który w sposób oszczędnościowy i systematycznie analizuje racjonalne wykorzystanie tkanin, weryfikuje normy i wprowadza nowe, oszczędne technologie. W roku ubiegłym zastosowano np. zasadę układów łączonych (łączenie kilku rozmiarów w jednym długim układzie) w produkcji dla II obszaru płatniczego, co zmniejszyło znacznie materiałochłonność.

Z zastosowanej podczas rozkroju tkaniny w latach 1963 i 1964 uzyskano dodatkowo 4481 szt., wyrobów o wartości 4301 tys. zł. W czasie przemierzania — warstwowania tkanin ujawniono we wspomnianych dwóch latach nadwyżki metrażowe, z których uszyto 6450 szt. wyrobów o wartości 6183 tys. zł. Realizacja za dwa ujętych w programie antyinflacyjnym przyniosła wycoby produkcyjne o łącznej wartości 10 464 tys. zł. Dalszym przejawem gospodarności zarobki ZPO „Odra” jest wykorzystanie resztek metrażowych „kilogramów” a nawet wycoby wewnętrznych powstałych w trakcie rozkroju tkanin, resztki te w ilości 16 821 mb i 9 600 kg zagospodarowano w latach 1963 i 1964 do produkcji takich wyrobów jak spodniczki, kapełuszki, spodniczki, czapki, pokrowce. W sumie wykonano 23 861 szt. tych wyrobów, uzyskując wartość ponad 5 mln zł. Z resztek wykrasano również rekawice robocze i jako pelabrykat sprzedano innym producentom. Przyniosło to dodatkową wartość sprzedaży na sumę 10,5 mln zł.

Ale działania oszczędnościowe nie ograniczyły się tylko do produkcji. Dla poprawy funkcjonalności, estety-

ki, zapewnienia właściwych warunków pracy służbom pomocniczym, warunków socjalnych (w tym także we własnym osiedlu wczasowym „Horbaczówka”) wykonano wiele prac modernizacyjnych, adaptacyjnych, remontowych systemem gospodarczym z pomocą obcych wykonawców. Jest to długa lista przedsięwzięć, których skutki są w zakładzie widziane i cenione przez załogę. Szacunkowe koszty wykonania tych prac przez obcych wykonawców oscyływałyby w granicach 6-8 mln zł, natomiast rzeczywiście poniesione przez zakład nakłady zamknęły się sumą 138 tys. zł.

W INNYCH dziedzinach działalności przedsiębiorstwa kompleksowy program oszczędności i antyinflacyjny na lata 1983-1985 przewidywał racjonalizację zatrudnienia, poprawę jakości produkcji, efektywne wykorzystywanie czasu pracy i oszczędność energii i paliw. Przeprowadzony przegląd obsady stanowisk i zatrudnienia spowodował zmniejszenie zatrudnienia w grupie pracowników administracji i pośrednio produkcyjnych o 52 osoby co dało oszczędność funduszu plac rzędu 5,6 mln zł. Znaczne zwiększenie udziału i gatunku w produkcji ogółem przyniosło efekty w wysokości 8 mln zł, zaś zwiększenie ilości wyrobów ze znakiem jakości „1” dalsze 11 694 tys. zł, zmniejszenie zużycia paliw i energii dało 239 tys. zł, a upłynięcie zbędnych maszyn i części zamiennych — 3 982 tys. zł. Spadek czasu nie przepracowanego wystąpił jedynie w 1983 r. i przyniósł efekty rzędu 18 mln zł. W roku bieżącym notuje się wzrost czasu nie pracowanego, stąd konieczne są skuteczne działania na rzecz poprawy tego stanu rzeczy. Łączny efekt realizacji programu oszczędnościowego w sferze produkcji przyniósł 55 482 tys. zł, a obniżka kosztów — 7 220 tys. zł. Oprócz ewidentnych korzyści dla zakładu i jego załogi działania te dały o sobie znać na rynku w postaci dodatkowych sztuk wyprodukowanych wyrobów, a także uzyskiwanych należności dewizowych za eksportowane usługi.

Czy wykorzystano wszystkie możliwości w dziedzinie oszczędnego gospodarowania? Zakład zamierza kontynuować działania, które w 1983 i 1984 r. dały wymierne efekty, wprowadzić przemierzanie i segregowanie tkanin szerokościami (da to efekty w postaci lepszego wykorzystania tkanin), zagospodarować zwolnioną (z programu operacyjnego) moce produkcyjną i (zamiast 100 tys. szt. spodni w gr. III wykonać 100 tys. szt. z tkaniny just), wprowadzić zmiany organizacyjno-technologiczne w zespołach produkcyjnych oraz dozoru, a także wzmocnić dyscyplinę pracy przed wyeliminowaniem nieuczestnych przzerw w pracy. Na marginesie należy dodać, że wśród 52 zakładów przemysłu odzieżowego w kraju ZPO „Odra” plasują się swymi wskaźnikami ekonomicznymi na pierwszym miejscu. Średnia placą zalogi tego przedsiębiorstwa (16 294) jest także najwyższą w przemyśle odzieżowym.

W dyskusji wskazano jeszcze m. in. na niedostateczne wdrażanie projektów racjonalizatorskich, konieczność dalszego podnoszenia jakości wyrobów, szerszego wprowadzania nowych wzorów (mówiono np. o jakości kompleksowej produktu od fazy przygotowania przez produkcję do sprzedaży), a także o wielu sprawach z zakresu organizacji pracy i obsługi produkcji upatrując w każdym z tych problemów dalsze źródła zwiększenia produkcji, obniżenia kosztów i tym samym zwiększenia zysku przedsiębiorstwa. Tylko pełna realizacja zadań produkcyjnych i poprawa efektywności gospodarowania w poszczególnych zakładach może doprowadzić do poprawy sytuacji gospodarczej kraju. Efekty takiego działania załoga ZPO „Odra” sprawdziła już w stosunku do siebie.

Edward WIFUSZYŃSKI



Wypoczynek zimowy

Drożej i gorzej

TEGOROCZNE wczasy zimowe zapowiadają się przede wszystkim drogo. Przebieżne ceny turnusów wczasowych będą o 15-20 proc. wyższe od cen wczasów zimowych w ubiegłym roku i o 5-7 proc. wyższe niż koszty skierowań na wczasy letnie.

WEDŁUG informacji Głównego Komitetu Turystyki za jedno skierowanie trzeba będzie płacić od 9 do 14 tys. zł. Pobyt na obozie narciarskim (z instruktorem) będzie kosztował 22 tys. Dwa tygodnie w Karpaczu podczas ferii zimowych kosztują, za pośrednictwem Komitetu Turystyki zapowiadają przy tym, że może być i drożej, jeśli na początku przyszłego roku wzrosną niektóre ceny. Ale FWP, nie czekając przyszłego roku, zawiadomił niektórych klientów, by do wykupionych wcześniej skierowań na pobyt świąteczny w Szczyrku dopłacił 1000 zł.

Ze względu na to, że w tym roku Instytut Turystyki. Oceniono 35 proc. całorocznych obiektów turystycznych. Polowa z nich wymaga generalnego remontu. Podobnie jest z bazą wczasową. Wszystkie natomiast ośrodki odczuwają brak wyposażenia: żarówek, bielizny pościelowej, sztućców, garnków, naczyń stołowych. Główny Komitet Turystyki przypomniał w związku z tym podległym nadzorowanym przez siebie przedsiębiorstwom o „obowiązku przestrzegania zasad związanych z cenami standardem usług oraz udzielania zniżek i bonifikat w przypadku głębiej objawienia”. Ale przypomnienie to najwyraźniej nie poskutkowało, bo ceny wczasów rosły, a nie spadały. Do opłat za same wczasy dochodzą jeszcze koszty przejazdu (wyższe niż w roku ubiegłym) oraz drobne wydatki: frytki, zapiekanki, ciastka. W ten sposób dwutygodniowy wypoczynek w nie najlepszych warunkach kosztuje około 20, a może i więcej tysięcy. Kogo na to stać?

ZAWSZE W CZWARTEK — magazyn „Rock, pop, disco, jazz” czyli informacje ze świata muzyki niepoważnej. Stały felieton, konkursy, quizy, fotografie... Dla Ciebie, dla Niego, dla Was!

Nowy rozdział zespołu Kombi

KWARTET Kombi zawsze znajdował się w czołówce polskiego rocka, ale dopiero teraz, dzięki tegorocznemu festiwalowi opolskiemu, trafił na Panteon. Piosenka „Stodkiego, milego życia”, choć znana już wcześniej, właśnie w Opolu stała się przebojem, otwierając nowy rozdział w historii zespołu.

PÓZNIJSZY występ w Operze Leśnej potwierdził nie tylko niebывалą popularność grupy, ale i wysoką klasę muzyków. Mogliśmy przekonać się o tym



KOMBI przed szczecińską publicznością w sali WDS-u.

także podczas przedświątecznego koncertu w sali szczecińskiego WDS-u. Kombi dysponując talentem Sławomira Losowskiego i nowoczesną aparaturą (choćby skomputeryzowane elektroniczne bębny firmy „Simmons”) potrafi nadać swej muzyce oryginalne brzmienie, które — być może — pozwoli wypłynąć na szersze wody.

Od kilku miesięcy Kombi przygotowuje się do promocyjnego koncertu na targach MIDEM w styczniu 1985 roku, do którego dojdzie dzięki współpracy z brytyjską firmą impresaryjną „Skratch Music”. Rezultatem m. in. występu na festiwalu sopockim są też liczne zaproszenia na koncerty w RFN, Holandii, Szwecji, Berlinie Zachodnim...

Wczesnym latem „Polskie Nagrania” wydały longplay Kom-

bi zatytułowany „Nowy rozdział”. Nomen omen — sprawdziło się, zespół od kilku lat solidnie pracujący nad techniką, własnym brzmieniem itp. doczekał się zasłużonego sukcesu. A najważniejsze w tym wszystkim jest to, że czwórka muzyków z Kombi ani myśli o kończeniu tego rozdziału kariery.

Co na liście przebojów?

Sal — solo

NA liście przebojów „Trójki” — zmiany. George Michael z piosenką „Careless Whisper” zo stał zdezonizowany przez Sala Solo z zespołu Classix Nouveaux i „Sandamiano” (dwa tygodnie na liście, z czternastego miejsca na pierwsze!).

Przy okazji podajemy adres fan-clubu zespołu Classix Nouveaux: **Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Czackiego 11, Kraków-Podgórze.**

Polska na MIDEM

PODZAS styczniowych Fargów Muzycznych MIDEM w Cannes przedstawiona zostanie m. in. płyta „Musie from Poland”, zawierająca eksportowe wersje polskich przebojów. Nasza ekipa reprezentuje też tzw. video-clips Gargi, nazwanej w NRD po ostatnich koncertach z grupą DIN „najbardziej ekscytacyjną gwiazdą polskiego rocka”.

Lepszy z niego aktor

DAWNO nie słyszeliśmy o francuskim piosenkarzu Johnny Hallydayu, niezmiernie popularnym w latach sześćdziesiątych. Otóż występuje na nadal, jednak niebity czołowiek bez większych sukcesów. Zaczął także występować w filmie, obecnie gra główną rolę w „Dziękuję”. Ponoc na planie filmowym lądzie mu znacznie lepiej niż na estradzie...

Powrót weteranów

ZNANE niegdyś zespoły Animals i Yardbirds (ten drugi pod nazwą Box Of Frogs) wznawia działalność, nagrywając płyty diugorajace. W nagraniu odrodzonych Yardbirds wzięły udział Jeff Beck,



Przełożyła Zofia Zinserling

123

Wtedy on zaczął schodzić po schodach, podtrzymywały go panna Dorland i siostra Armstrong, a wyglądał okropnie, biedny staruszek. William — łokaj, wie pan — wszedł i powiada, że złapał taksówkę, i wsadził do niej generała Fentimana, a wtedy panna Dorland i pielęgniarka wróciły na górę i na tym się skończyło.

— Rozumiem. Od jak dawna tu jesteś, Nellie?

— Od trzech lat... proszę pana. To „proszę pana” było ustępstwem na rzecz dobrych manier Parkera i jego kulturalnego sposobu wyrażania. „To dżentelmen” — zauważyła później Nellie w rozmowie z panią Mitcham, która odparła: „Nie, Nellie... dobrze wychowany, nie przeczę, ale policjant to człowiek i proszę cię, żebym to sobie zapamiętała”.

— Od trzech lat? To na dzisiejsze warunki kawał czasu. Dobrze ci tutaj?

— Niezłe. Jest oczywiście pani Mitcham, ale umiem schodzić jej z drogi. A starsza pani... no, ta to była pod każdym względem prawdziwą damą.

— A panna Dorland?

— Och, całkiem niekropotliwa, tyle że trzeba bo niej sprzątać. Ale zawsze zwraca się grzecznie i mówi „proszę” i „dziękuję”. Nie narzekam.

Umiarkowany zachwyt, pomyślał Parker. Najwyraźniej Ann Dorland nie umiała wzbudzać namiętnej miłości.

— Dom niezbyt wesoły, to znaczy dla takiej młodej dziewczyny jak ty?

— Nudy na nudy — przyznała Nellie szczerze. — Panna Dorland urządziła czasem wieczorki artystyczne, jak to mówią, ale całkiem nieeleganckie i zaprasza prawie same młode panie... artystki i takie tam.

— Naturalnie po śmierci lady Dormer zapanowała jeszcze większa cisza. Czy panna Dorland bardzo po niej rozpaczała?

Nellie się zawahała.

— Jasne, że się strasznie zmartwiła; pani była jedyną osobą, jaką miała na świecie. A do tego gryzła się tą historią z prawnikami... chodziło o testament; pewnie to pan wie, proszę pana.

— Tak, wiem. Mówisz, że się gryzła?

— Tak, i jak się złościła... włamy by pan nie dał. Kiedyś przyszedł pan Pritchard, pamiętam dokładnie, bo przypadkiem ścierałam wtedy w hallu kurze, wie pan, a ona mówiła tak szybko i głośno, że musiałam słyszeć. „Będę o to walczyć do upadłego” — tak powiedziała i „złodziejskie... coś tam”. Oj, co to mogło być za słowo?

— Spisek? — podsunął Parker.

— Nie — o-o, mam, znowa. Złodziejska znowa. A potem już nic nie słyszałam, dopiero jak pan Pritchard wychodził, powiedział do niej: „Doskonale, proszę pani, będziemy niezależnie prowadzić śledztwo”. Panna Dorland wyglądała na taką złą i zaciekrzowaną, że aż się zdziwiłam. Ale to wszystko jakby przeszło. Od jakiegoś tygodnia to już nie ten sam człowiek.

— Co przez to rozumiesz?

— No, a pan nic nie zauważył, proszę pana? Wydaje się taka cicha i prawie zalekciona. Jakby przeżyła wstrząs. I strasznie dużo płacze. Z początku tego nie robiła.

— Od kiedy jest taka wytrącona z równowagi?

— No, myślę, że od tej pory, kiedy się ta straszna rzecz okazała, to, że biednego starego pana ktoś zamordował. To okropne, prawda? Myśli pan, że pan złapie tego, co to zrobił?

— Cóż, mam nadzieję — odrzekł Parker wesoło. — To był dla panny Dorland wstrząs, powiadasz?

— Tak, tak mi się zdaje. Był maly kawałek w gazecie, wie pan, o tym, jak sir James Lubbock odkrył, że to otrucie, i kiedy weszłam rano do panny Dorland, pozwoliłam sobie o tym powiedzieć. „Smieszna rzecz, prawda, proszę pani, z tym otruciem generała Fentimana?” — mówię, o tak, po prostu. A ona na to: „Z otruciem, Nellie? Chyba się mylisz”. Więc pokazałam jej, co piszą w gazecie, a ona zrobiła dostownie straszną minę.

— No, no — powiedział Parker — to potworne ustyszc coś takiego o kimś znajomym. Każdy by się zdenerwował.

— Tak, proszę pana; mnie i panią Mitcham całkiem ścięto z nóg. — „Biedny starszy pan!” — mówię. — Co by komu z tego przyszło? Pewnie w głowie mi się pomieszało i sam ze sobą skoczył”, mówię. Myśli pan, że tak było, proszę pana?

(jedn)

Wybraliśmy dla Was

KILKA pozycji z programu radiowego: ◆ Wieczór pływaczy — ogłoszenie wyników plebiscytu na Płytkę Roku, niedziela godz. 22.15 pr. II ◆ Studio Stereo zaprasza — m. in. w przedświątecznym nastroju śpiewa Elvis Presley, sobota godz. 22.20 pr. III ◆ Muzyka dla kolekcjonerów — jedna z najciekawszych płyt zespołu Jethro Tull „Stand Up”, niedziela godz. 12 pr. II.

Przeboj na karnawał?

CHOC do rozpoczęcia karnawału zostały jeszcze prawie dwa tygodnie, wydaje się iż przebojem w tym czasie będzie piosenka „Tora! Tora! Tora!”. Już teraz jest często grana w dyskotekach. Rytmiczna, łatwo wpadająca w ucho — rzeczywiście ma szansę być karnawałowym hitem.

Fascynująca Eartha Kitt

OWIANA legendą i nowymi sukcesami, jak zawsze fascynująca Eartha Kitt wystąpiła w ub. tygodniu na dwóch koncertach w Warszawie. Ci, którzy byli w Sali Kongresowej, z za-



powiedziała tuż po przyjeździe do Warszawy:

— Ciekawa jestem jak wyglądał wasz kraj. Dużo czytałam o Polsce, interesuję się waszą historią, a ostatnio dużo mówiło się o waszym kraju, więc postanowiłam sama skonfrontować te opinie z rzeczywistością.

— Jakie utwory śpiewa pani najchętniej?

— Dużym sentymentem darzę piosenki, które uczyniły mnie sławną, ale mam też nowe w swoim repertuarze, chcę by one właśnie przybliżyły mnie młodszej publiczności.

— Czy ma pani swojego ulubionego kompozytora?

— Wykonuję piosenki różnych twórców, właściwie ze wszystkich zakątków świata. Sama też napisałam wiersz do którego muzykę skomponował E. Kormen, jest tam trochę zapożyczeń z Chopina...

— Dokąd udaje się pani po koncertach w Warszawie?

— Jadę do RFN-u, potem do Algierii i wracam do domu. Na początku roku mam występy w Kanadzie. Występuję też na Broadwayu w spektaklu muzycznym.

chwytłem opowiadają o recitalu pieśniarki. Recenzenci nie kryją też zdziwienia, że widownia nie była wypełniona do ostatnich miejsc, wiele foteli pozostało pustych. Sprawily to wysokie ceny biletów, nie każdego było na to stać. Eartha Kitt chętnie rozmawiała z dziennikarzami. Oto co

Wielkie koncerty J. Skrzeka

JOZEF SKRZEK organizuje w przyszłym roku dwa wielkie koncerty. Pierwszy — już 5 stycznia w katowickim „Spodku”. Będzie to „Śląskie muzykowanie” z udziałem m. in. Jono Skrzeka (brat Józefa), kręciusza Dudka, Jerzego Piotrowskiego, Antymosa Apostolis. Drugi koncert — latem w Zakopanem... Na Dużej Krokwi. Ma on być połączony z plastycznymi efektami wizualnymi i ponoc filmowany przez ekipy TV z RFN i Austrii.

W Małej Encyklopedii Sportu

Niewiele szwedzkich akcentów

JAK już informowaliśmy, staraniem Wydawnictwa „Sport i Turystyka”, ukazał się (w nakładzie 50 400 egz.) I tom Małej Encyklopedii Sportu. Rozprawdająca jest ona w ramach subskrypcji.

Z NOTY biograficznej na obwołanie wydawnictwa dowiadujemy się, że „Mała Encyklopedia Sportu” jest pierwszą w Polsce publikacją typu encyklopedycznego, zawierającą pod stawowe wiadomości z zakresu kultury fizycznej i sportu, przeznaczoną dla szerokiego kręgu Czytelników. Tom I MES zawiera 324 stron, 2488 haseł od litery A do K w tym: 1281 biogramów, 1197 haseł terminologicznych, przeglądowych i odnoszących, 303 rysunki, 318 zdjęć czarno-białych, 47 tabel, 43 zdjęcia barwne (na wkładce). W przygotowaniu jest tom II, który zawierać będzie ok. 3000 haseł od litery L do Z. Bogato ilustrowany, a także suplement uwzględniający również wyniki z Igrzysk Olimpijskich w Sarajewie i Los Angeles oraz wyniki mistrzostw świata i Europy do 1984 roku włączone.

WYDAWNICTWO „Sport i Turystyka” należą się słowa uznania za podjęcie trudu encyklopedycznego przedstawięcia szeroko pojętej problematyki sportowej. Biorąc jednak pod uwagę zainteresowanie naszego społeczeństwa tą dziedziną życia, nakład MES jest wręcz symboliczny, toteż założony przez wydawcę cel dotarcia do szerokiego kręgu Czytelników jest zamierzeniem czysto teoretycznym. Chyba, że potraktować MES, pionierskie wydawnictwo tego typu na naszym rynku czytelnym, tworzone bez większych możliwości wzorowania się na zagra-

nicznych encyklopediach (jest ich niewiele) jako eksperyment, który po ocenie Czytelników stanie się kanwą do opracowania encyklopedii przez duże „E”...

DOCEMIĄCJĄK w pełni mrówczą pracę, jaką wymaga stworzenie MES, tak właśnie chyba należy ją traktować z jej szeroka gama zalet i wad, z których najistotniejsze stało się w kronikach sportu, całej encyklopedii, informacyjnej luki, pominięcia osób, jak i wyników, zbytek wyekspozycjonowania kosztownych biogramów ludzi, którzy zapisał się w kronikach sportu, całej organizacyjnej nadbudowy kultury fizycznej w kraju i na świecie. Chwilami czyta się MES jak poczeknik dla studentów wychowania fizycznego lub dzieło dla waskiego grona fachowców, a nie pozycję przeznaczoną „dla szerokiego kręgu Czytelników”. Razi również w niektórych dyscyplinach brak medali mistrzostw Polski — także złotych. W innych są. W tabelach podaje się mistrzów świata i mistrzostw olimpijskich, nie informuje jednocześnie o lokatach polskich sportowców. Zdarza się to także w niektórych biogramach.

DO ZAŁEĆ MES zaliczyć należy szerokie potraktowanie kultury fizycznej w niemal wszystkich możliwych jej aspektach. Żałować jednak należy, że w I tomie nie można dostrzec informacji dotyczących sportu i ludzi go tworzących na Ziemiach Zachodnich i Północnych, głównie w historycznym ujęciu tego tematu. Biejące informacje MES bowiem zawiera, choć np. Szczecin został w niej potraktowany bardzo skromnie.

SPROBUJMY zatem przyrzeć się szwedzkim akcentom w Małej Encyklopedii Sportu. Tylko jedna osoba — Kazimierz Jaworski, III zawodnik transatlantycznych regat samolotowych (1976), drugi w klasie Jester, 8-krotny morski mistrz Polski na biogram opartyżony zdjęciem. Po nim w MES zamieszczono biogramy Izabeli Antonowicz-Szuskiewicz z Wiskordu, olimpijki z lat 1964, 68 i 72 (brak lokat), medalistki MS (nie wymieniono jakiej) i 21-krotna mistrzyni Polski w kajakarstwie (podano pełną informację o tym kiedy i na jakich dystansach je zdobyła); Janusza Bobika z Dragana Nowicic, srebrnego medalisty moskiewskiej olimpiady w jeździectwie (drużynowo w skokach); Janusza Brzozowskiego, piłkarza Pogoni, w. m. n. brązowego medalisty IO — 1976, MS-82, oraz Doroty Brzozowskiej, pływaczki Stali Stocznia, 8-krotnej mistrzyni kraju i wielokrotnej rekordzistki Polski, która wraz z Agnieszką Czopiel była pierwszą polską pływaczką, która zakwalifikowała się do finału olimpijskiego (IO w Moskwie, 5 m. na 500 m st. mot.). I to wszystko jeśli chodzi o biogramy, których szwedzkim sportowcom poświęcono tylko 5, nie czyniąc tego należebnie w stosunku do żadnego działacza czy trenera, choć osób mających wieloletnią na skalę światową mogliśmy wymienić sporo. Warto więc by nasze władze sportowe zgłosiły odpowiednie propozycje do wydawcy

MES, który być może uwzględni je w przyszłości.

Encyklopedia wymienia także niektóre szwedzkie kluby: AZS, Arko nie, Budowlanych, Czarnych i Dragona Nowiciele. Brak polskiego Chemika, choć jest Chemik Kędzierzyn. Nie ma pierwszego na Pomorzu Zachodnim klubu sportowego Biełkitych Stargard, a są Biełkinita Kielec czy Darzob Szczecinek. Nie ma też Gryfa Szczecin, klubu całej plejady znakomitych polskich kolarzy: Stefana Lewandowskiego (Ib), T. Koercer (wiosłarstwo — ma swój biogram, jako zawodnik nie tylko szwedzkiego klubu), M. Kowalewskiego, R. Kowalewskiego, H. Trzebińskiego i M. Trzebińskiego (wzwyżczy wiosłarstwo), nie pisząc przy tym, jakie mieli osiągnięcia i w jakim okresie tymi czolowymi zawodnikami byli. Niektórych dzieli różnica pokolenia, a sposób ich przedstawienia w MES może niezorientowanemu sugerować, że są to wszyscy aktualnie najlepší szwedzi. Podobnie potraktowano zawodników Czarnych, R. Marehlika (kajak), E. Ambroziak, R. Buraka, R. Gile, R. Stądniak i H. Wałczukiewicza (wiosłarstwo). W przypadkach obu tych klubów nie uwzględniono innych czolowych sportowców.

Pod hasłem Europejska Federacja Boksu Amatorskiego znajdujemy na zwisko szwedzkiego Bolesława Idziaka, od 1970 członka Komitetu Wykonawczego i Komisji Sędziowskiej. I ani słowa więcej. Przy Zygmuncie Heljaszu 15-krotnym mistrzu Polski w lekkoatletycznych konkurencjach technicznych brak wzmianki o szwedzkim okresie jego działalności i to wszystkie szwedzkie akcenty w I tomie MES. Chyba, że coś przegapiliśmy?

W SUMIE mało. Pozostaje jedynie nadzieja, że w tomie II nasz sport zostanie potraktowany szerszej. O to jednak (i stosownie uzupełnienia w pierwszym) sami powinniśmy zabiegać. (Jg)

Pogoń pokonała Polonię Jednopunktowe zwycięstwo...

I liga koszykarzy. POLONIA — POGOŃ 78:79 (31:50).

POLONIA: Różycki — 32, Lubaszko — 15, Stanisławski — 6, Magdziak — 2, Wódcz — 6, Ziółkowski — 10, Goldberg — 2, Roszczenko — 1, Witkowski — 4, Sielanko — 4.
POGOŃ: Dębicki — 12, Dzieciński — 2, Weclawski — 6, Krawczyk — 14, Majcherek — 21, Buczkowski — 4, Kuliński — 15.



KOSZYKARZE ekstraklasy zainaugurowali wczoraj rewanżową rundę rozgrywek mistrzowskich. Zespół Pogoni grał w Warszawie z tamtejszą Polonią i odniósł cenne, 1-punktowe zwycięstwo. „Wilki Morskie” przystąpiły do meczu z wielką wolą zwycięstwa i zarządy z animuszem, dzięki czemu w 27 minutach prowadziły różnicą 35 punktów. Kiedy naszym koszykarzom wydawało się, że zwycięstwo mają w kieszeni, drużyna „Czarnych Koszusi” zagrała bardzo dobrze w obrobie — pressingiem na całym boisku. Znakomicie spisywał się obrońca snajper Polonii — Różycki i przezwana Pogonią szybko stopniała do 1 punktu. Na szczęście dla „Wilków Morskich” w tym momencie upłynął czas gry i cenne 3 punkty zostały zdobyte.

W sobotę Pogon podjeżdża Wrocławski Śląsk. (MK)

I liga koszykarzy

Śląsk — Stal Bobrek	117:78 (59:39)
Włosa — Zastal	85:59 (47:36)
Lech — Legia	118:100 (53:49)
Górnik — Hutnik	81:77 (48:31)
Polonia — Pogon	78:79 (31:50)
Zagłębie — Gwardia	97:83 (46:40)

Tabela

1. Zagłębie	22	1076 — 952
2. Lech	22	1295 — 1100
3. Śląsk	21	1123 — 1029
4. Włosa	20	1175 — 1069
5. Górnik	20	1066 — 975
6. Stal	18	1109 — 1184
7. Gwardia	17	1042 — 1094
8. Hutnik	17	1038 — 1047
9. Pogon	17	1054 — 1056

Spóźnione zawodowstwo

Futbol po japońsku

JAPONSKI futbol nie stoi na zbyt wysokim poziomie. Do tej pory jedynym znaczącym sukcesem jest brązowy medal olimpijski z Meksyku. Również w światowych rankingach porównaniach odgrywa drugorzędna rolę. Z tych, między innymi, powodów, wprowadzono w Japonii zawodowstwo, a zdaniem wielu powinno się je wprowadzić 10 lat wcześniej. Nie jest to czyste zawodowstwo — mecenat nad klubami sprawnie przemyśli 10 klubów pierwszej ligi to kluby fabryczne, a na liście ich sponsorów są tak znane nazwy, jak Nissan, Yamaha, Honda, Mitsubishi, Hitachi itp. Dla piłkarzy nie ma zalety dopóki grają dla reklam firmy, zarabiają przeciętnie 17 tys. dolarów, plus premie, rocznie. Wprawdzie nie są to światowskie zarobki, ale za to po zakończeniu kariery piłkarze są bez problemu zatrudnieni w macierzystym zakładzie. Inaczej inni piłkarzy sponsor — Yomiuri największy koncern wydawniczo-telewizyjny w Japonii, właściciel dziennika o 9 mln nakładzie; jego piłkarze są czystymi zawodowcami na terminowych kontraktach, ale zarabiają 35 i więcej tys. dolarów rocznie. Klub ten zresztą drugi raz z rzędu w przekonującym stylu zdobył mistrzostwo Japonii a jego szefowa marzy nie, by odgrywał taką rolę, jak np. Cosmos New York w Ameryce. To mogłoby się udać, gdyby zakupiono jedną lub dwie gwiazdy światowego futbolu. Na razie mają na oku Paula Breitnera. Mecz z jego udziałem, przeprowadzany, oglądaloby nie jak dotychczas 14 tys., lecz co najmniej 20 tysięcy widzów.

W Atenach — remis

W ELIMINACYJNYM meczu piłkarskich mistrzostw świata (grupa I) Grecja zremisowała w Atenach z Belgią 0:0. Widzów 35 tys.

Tabela grupy I:

1. Polska	3:1	5-3
2. Belgia	3:1	3-1
3. Albania	1:3	3-3
4. Grecja	1:3	1-3

Następny mecz — Albania — Belgia, 22 bm.

Tu toto

Express Lotek
1 — 7 — 15 — 27 — 42
Mały Lotek
losowanie I:
12 — 19 — 20 — 23 — 25
losowanie II:
4 — 6 — 10 — 29 — 33

Sensacyjna porażka Amerykanów w Pucharze Davisa

Z GOETEBORGA popłynęła w świat sensacyjna wiadomość — Amerykanie przegrali Puchar Davisa „Srebrna Waza” trafiała w ręce szwedzkiej tenisistów. Nikt chyba nie spodziewał się takiego obrotu sprawy. No, może tylko gospodarze liczyli po cichu na zwycięstwo. Nie siedzieli zresztą z założonymi rękoma czekając na cud. Postanowili pomóc sobie przygotowując... odpowiedni kort. Wydatki ponad 200-tysięcy koron i w hali „Scandinavium” urządzili kort ziemny, taki jaki lubią zawodnicy szwedzcy. Amerykanie przyzwyczajeni do gry na szybkich nawierzchniach sztucznych nie byli tym zachwyceni, wierzyli jednak iż przynajmniej dla dwóch osób atutowych Johna McEnroe'a i Jimmi Connorsa nie będzie to przeszkodą.

Stoło się inaczej. Amerykańscy tenisisci, doświadczeni i utytułowani, zostali dostownie znokautowani przez reprezentację „Trzech Koron”, najmłodszą jak w historii daviscupowej rozgrywek sięgnęła po „Srebrną Wazę”. Średnia wieku wynosi bowiem 20 lat,

Pierwszy pojedynek rozegrali Mats Wilander i Jimmi Connors. I od razu sensacja, Amerykanin przegrywa nie zdobywając ani jednego seta — 1:6, 3:6 3:6. Przegrywa zresztą w bardzo złym stylu. W piątym gemie Wilander przegrywając 0:40 zdołał przehyć szlę na swoją korzyść. Wtedy Connors zaczął zalewać, zrzucił rakieta, kiął jak szew, obrażał sędziów i publiczność. Groziła mu za to dyskwalifikacja. W ostateczności ukarano go grzywną 2 tys. dolarów.

DRUGI mecz miał za to emocjonujący przebieg. Po czterech godzinach słynny McEnroe uległ Henrikowi Sundstroemowi, zwyciężył Iva na Lendla w półfinale Pucharu Davisa. Pierwszy set trwał dwie godziny i czterdzieści minut. Sundstroem wygrał 13:11. Następny set nie trwał nawet godziny, 6:3 dla Szweda. Identyfikacja jest w trzecim... John McEnroe nie wytrzymał kon-

dycyjnie, może też dlatego nie popisywał się awanturami z sędziami i publicznością tak jak Connors.

O zwycięstwie Szwedów zdecydował debel, w którym Stefan Edberg i Anders Jarryd pokonali Johna McEnroe'a i Petera Fleminga 7:5, 5:7, 6:2, 7:5.

Czwarty mecz pomiędzy Matssem Wilanderem i Johnem McEnroem, choć był o przyszłościową piętuszkę (grania wygrywał 7:5, McEnroem też przebiegał ciekawie. Mc-

Kapitan reprezentacji amerykańskiej Arthur Asha tłumaczy porażkę Goeteborgu. Mecz z McEnroem miał trzytygodniową przerwę (dyskwalifikacja za niesportowe zachowanie) i ostatni mecz grał 3 listopada, miał też kontuzję ręki. Jimmi

10. Zastal	15	1023-1068
11. Legia	15	1102-1216
12. Polonia	13	960-1203

Stanisław Stachelek
prezesem OZPS

Siatkarze podsumowali działalność

W KLUBIE Olimpijczyka odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze OZPS, w trakcie którego podsumowano 4-letnią działalność. Miniona kadencja była owocna w sportowe sukcesy wśród których największym było uzyskanie III miejsca w I lidze przez siatkarzy Stali Stocznia. Również juniorzy tego klubu zdobyli dwa tytuły mistrzów Polski oraz srebrny i złoty medal na OSM. W trakcie dyskusji jeden z mówców wskazał na nieprawidłowości jaka istnieje na terenie okręgu. Przy dużej liczbie seniorów (195) istnieje mała grupa juniorów i młodzików (67), co może mieć niekorzystny wpływ na rozwój zaplecza. Wskazywano także na potrzebę reaktywowania turnieju seniorów w miesiącu maju. Niestety maleje liczba zespołów w terenie co jest niepokojącym jawiskiem. Te wszystkie mankamenty będzie musiał poprawić nowy zarząd, na czele którego stanął ponownie Stanisław Stachelek. (MK)

Siatkarski eksperyment

PRZEBYWAJĄCY na tournée w Stanach Zjednoczonych siatkarze Brazylji rozegrali serię spotkań z drużyną USA wygrywając cztery a w pięciu ulegając zespołowi gospodarzy. Ostatni mecz, w San Francisco, zakończył się zwycięstwem reprezentacji USA 3:2 (33:15, 15:13, 15:9, 10:15, 15:5).

Największe zainteresowanie wzbudziło jednak spotkanie tych zespołów w Long Beach Arena w Los Angeles, przeprowadzone według nowych, eksperymentalnych przepisów. Mecz obserwowano ponad 5 tys. widzów. Zgodnie z opracowanymi przez komisję przepisów gry FIVB zasadami zwycięzca seta zostaje drużyna, która zdobyła 35 punktów, przy zachowaniu zasady o przewadze co najmniej dwóch punktów i grze do 3 wygranych setów. Punkty przyznawane były jednak nie tylko po własnej stronie, ale za każdą zakończoną powodzeniem akcją lub błąd przeciwnika, nawet przy jego zagrywce.

W ocenie komentatorów mecz był ciekawy. Ewentualna zmiana przepisów gry na zastosowane w Los Angeles zmieniła w dość istotny sposób obraz gry. Mecz w Los Angeles zakończył się zwycięstwem Brazylijczyków 3:1 (32:25, 35:32, 42:40, 35:28).



20-LETNI Henrik Sundstroem pokonał słynnego Johna McEnroe'a, a wcześniej — w półfinale Pucharu Davisa wygrał z Ivanem Lendlem. CAF—AP—teletoto

Młodość przeciw rutynie

Connors także nie grał przez miesiąc z powodu kłopotów rodzinnych. No i oczywiście sprawa kortu, na którym Amerykanie nie czuli się najlepiej. „Na kortach szybkich byłbyśmy zdecydowanie faworytami” — powiedział Ashe.

SZWEDZCY tenisisci zaprezentowali się doskonale, swą mocność przeciwstawili skutecznie rutynie. Każdy z nich ma już na swym koncie międzynarodowe sukcesy, każdy może stać się następcą Bjorna Borga, Powszechnie uważa się, że młody zespół jest produktem mądrego planu szkoleniowego opracowanego przez Szwedzki Związek Tenisowy. W odpowiednim momencie potrafią wykorzystać entuzjazm młodzieży dla sportu. Zorganizowano seki szkółek, zadano o bazę techniczną, wykorzystano patronat wielkich firm i w bardzo krótkim czasie skompletowano zespół nastolatków, który po zdobyciu szlifów na kortach całego świata sięgnął po Puchar Davisa. (Jas)

